Rok IV. Nr. 96

20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 18/19 sierpnia 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Ciężka klęska floty aljanckiej na morzu Śródziemnem.

Zatopienie jednego lotniskowca, 15 krążowników, 12 torpedowców, 3 łodzi podwodnych i 25 okrętów transportowych.

Kraków, 17 sierpnia. **Podczas gdy czoło ofensywy niemieckiej wdziera się coraz dalej w górzysto-lesistą przestrzeń podnóża gór kaukaskich, gdzie pod koniec ubiegłego tygodnia zajęto miasto Georgjewsk, położono na linji kolejowej, łączącej Rostów z portem kaspijskim Baku, aljanci, którzy dotychczas wciąż nie dotrzymują słowa co do utworzenia drugiego frontu na zachodzie Europy, znaleźli się w obliczu nader niemiłej sytuacji na oceanach świata.**

Jeszcze nie przebrzmiały echa nieudałej wyprawy floty angielsko-amerykańskiej na wody wysp Salomona, a już oprócz nieprzyjemnych i nieprzerwanie napływających do Londynu i Waszyngtonu wiadomości z przebiegu bitwy na Atlantyku — nadeszła do stolicy Imperjum Brytyjskiego hiobowa wieść o katastrofie konwoju angielskiego, wiozącego posiłki dla zagrożonego Egiptu i oblężonej Malty.

Otóż jak donosiliśmy — od połowy tygodnia w zachodniej połaci morza Śródziemnego toczyła się gwałtowna bitwa morska przy wybitnym udziale lotnictwa. O ostatecznym wyniku akcji przeprowadzonej ze strony państw osi przeciw tej armadzie, starającej się za wszelką cenę przedostać przez cieśninę Sycylijską do portów Malty względnie Egiptu, naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych podała w sobotę następujące szczegóły:

„Bitwa powietrzna i morska w rejonie morze Śródziemnego, dzięki bohaterskim wyczynom połączonych sił powietrznych i morskich państw osi przysporzyła Anglikom miażdżącą klęskę. Według dotychczasowych raportów z 21 transportowców brytyjskich, statków handlowych i statków-cystern zatopiono 15 statków, łącznej pojemności ok. 180.000 ton. Między okrętami zatopionemi znajdują się wszystkie bez wyjątku statki-cysterny. Z pozostałych statków handlowych tylko kilka silnie uszkodzonych dotarło do Malty. Z pośród towarzyszących brytyjskich sił morskich, które potem na skutek ataków formacyj morskich i powietrznych państw osi zawróciły w kierunku zachodnim, zatopiono lotniskowiec „Eagle", pojemności 22.600 ton, oraz dwa krążowniki, w tem wielki krążownik „Manchester", pojemności 10.300 ton i 3 kontrtorpedowce.

Lotniskowiec typu „Illustrious" o pojemności 23.000 ton — a nie jak doniesiono przedtem, lotniskowiec amerykański „Wasp" — stanął w ogniu i razem z lotniskowcem „Furious", pojemności 22.450 ton, w stanie ciężko uszkodzonym, wpłynął do Gibraltaru.

Ataki niemiecko-włoskie oprócz tego doprowadziły do ciężkiego uszkodzenia 6-ciu dalszych krążowników i kontrtorpedowców, przyczem straty atakujących były nieznaczne.

Prasa niemiecka, wyrażając z tego powodu zrozumiałą radość, stwierdza, że sukcesy, odniesione przez formacje niemiecko-włoskie w zachodniej połaci morza Śródziemnego, równają się nowemu zwycięstwu niemieckiego korpusu afrykańskiego na terenach Egiptu. Konkurs szybkości zaopatrzenia w sprzęt wojenny wojska, znajdujące się w pozycjach El Alamein, został temsamem wygrany przez Rommla.

Anglicy, decydując się na wysłanie konwoju z Gibraltaru do Egiptu, widocznie wiedzieli zgóry, że decyzja taka równa się do pewnego stopnia aktowi rozpaczy. Dlatego też zabezpieczyli konwój ten niezwykłą ilością bardzo cennych i dobrze uzbrojonych jednostek marynarki wojennej Wielkiej Brytanji. Gdy nareszcie sprzyjała pogoda, konwój angielski, pod osłoną nocy i ciężkiej burzy, szalejącej wówczas w tym rejonie morza Śródziemnego, zbliżył się do obszarów, podlegających ścisłej kontroli państw osi. Już po pierwszych uderzeniach niemiecko-włoskich zaznaczył się całkiem wyraźnie dalszy przebieg i ostateczny wynik tej walki.

Znamiennym jest fakt, że ocalałe okręty wojenne zawróciły z drogi, pozostawiając własnemu losowi rozbite resztki konwoju. O doniosłych konsekwencjach, wynikających z utraty 180.000 ton sprzętu wojennego i materjałów pędnych, przeznaczonych dla wojsk brytyjskich w Egipcie i na wyspie Malcie, nie sposób dzisiaj jeszcze mówić.

*

Straty aljantów na morzu, wynikłe w ciągu dwóch wielkich bitew morskich w ostatnim tygodniu, a mianowicie w bitwie pod wyspami morza Śródziemnego, wynoszą razem: jeden lotniskowiec, 15 krążowników, 12 torpedowców, 3 łodzie podwodne oraz 25 statków transportowców, nie licząc poważnej liczby jednostek mniej lub więcej uszkodzonych i niezdolnych w najbliższym czasie do jakichkolwiek operacyj morskich.

Uszkodzone lotniskowce angielskie w Gibraltarze.

Madryt, 17 sierpnia. **W piątek przed południem przybył do Gibraltaru ciężko uszkodzony lotniskowiec angielski „Furious", w towarzystwie 1 kontrtoperdowca i 2 okrętów handlowych.**

Wieczorem tego samego dnia przybył także angielski lotniskowiec ciężko uszkodzony „Illustrious", któremu towarzyszył jeden okręt linjowy i pięć kontrtorpedowców.

Całe Zagłębie Donieckie w rękach wojsk niemieckich.

Nowy wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych.

Z głównej kwatery Führera, 17 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na południe od dolnego Kubania i w północno-zachodniej części gór kaukaskich nasze wojska wdzierają się dalej. Przy wybrzeżach morza Czarnego podczas ataków powietrznych zatopione zostały trzy statki przybrzeżne a jeden większy okręt transportowy został ciężko uszkodzony.

W północno-wschodniej pętli wielkiego łuku Donu nieprzyjaciel został niszcząco pobity i dotarto wszędzie do rzeki. Oczyszczanie teernu z rozbitych oddziałów jest jeszcze w toku. Tem samem całe zagłębie Donieckie znajduje się silnie w ręku wojsk niemieckich i sojuszniczych. Urządzenia kolejowe i dowóz posiłków na terenie pozafrontowym nieprzyjaciela były ponownie celami niemieckich lotników bojowych i nurkowych.

Na wschód od Wjaźmy i pod Rżewem wojska wszystkich rodzajów broni toczą utrzymujące się ciężkie walki obronne. Także i wczoraj załamały się liczne ataki nieprzyjaciela, który w kontrataku został na rozmaitych miejscach odrzucony.

Na północnym odcinku frontu na kilku miejscach odparte zostały nieprzyjacielskie ataki, a stanowiska pogotowia rozbite w koncentrycznym ataku.

W Afryce północnej niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych 14 brytyjskich samolotów bez własnych strat.

Na wybrzeżu Kanału ciężka artylerja wojska lądowego zwalczała objekty w rejonie Dowru.

Podczas odosobnionych nalotów dziennych i nocnych na Niemcy zachodnie i północne oraz na obsadzone obszary zachodnie zestrzelone zostały cztery brytyjskie samoloty.

Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły ubiegłej nocy ważne ze względów wojennych urządzenia w Anglji środkowej i wschodniej bombami kruszącemi i zapalającemi.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, niemieckie łodzie podwodne zatopiły na morzu Północnem, na wodach przybrzeżnych Ameryki północnej i środkowej, na zachód od Afryki i na otwartym Atlantyku z zabezpieczonych konwojów i w pojedynczym pościgu 19 okrętów łącznej pojemności 105.772 ton i dwa żaglowce transportowe. Trzy dalsze okręty zostały ciężko uszkodzone trafienami torped. Ich zatopienia nie dało się zaobserwować z powodu natychmiast uruchomionej silnej obrony.



Mocarstwa osi dysponują także i na morzu Śródziemnem pewną ilością okrętów szpitalnych, które są pomalowane na biało i posiadają czerwony pas oraz wielki krzyż, oznaczający je wyraźnie jako okręty szpitalne. Są one urządzone najnowocześniej i mogą przyjąć na pokład po kilkuset rannych. W okrętach tych nie brak jest oczywiście nowocześnie wyposażonych sal operacyjnych, w których kilku ciężko rannych może być równocześnie operowanych. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z okrętów szpitalnych, zabierający właśnie na pokład rannych z terenów wojny w Afryce północnej.

Angielskie bomby na miasto w Afganistanie.

Ankara, 17 sierpnia. **Jak dopiero teraz podano do wiadomości, angielskie samoloty przeleciały dnia 30 lipca br. granicę Afganistanu i obrzuciły bombami miasto Host, przyczem 3 osoby poniosły śmierć, a 4 raniono. Oprócz tego 20 domów i jeden meczet zburzono w gruzy.**

Rząd Afganistanu założył ostry protest w angielskiej ambasadzie w Kabulu przeciwko naruszeniu neutralności Afganistanu. Angielski ambasador usprawiedliwiał wypadek ten „złą widzialnością" i zaofiarował odszkodowanie za wyrządzone szkody materjalne.

Naoczny świadek o zatopieniu lotniskowca „Eagle“.

Sztokholm, 17 sierpnia. **Norman Horpo, specjalny sprawozdawca Reutera, który znajdował się na pokładzie „Eagle“ przedstawia według londyńskich informacyj, zatonięcie okrętu:**

Znajdowałem się wraz z trzema oficerami w jednej z kajut, gdy nagle o godz. 13-tej dwie straszne detonacje wyrzuciły mnie z krzesła, na którem siedziałem. Skoro otwarliśmy drzwi, dwa dalsze wybuchy wstrząsnęły całym okrętem. Zdawało się, jakgdyby ściany okrętu miały się na nas zawalić. Słyszałem złowróżbne syczenie pary. Gdy przebiegaliśmy pokład, uniosły się ze środka okrętu chmury dymu. Woda zalewała nasze stopy. Wydrapaliśmy się po drabinie na górny pokład a okręt zaczął się już przechylać na bok.

Powierzchnia morza, która zwykle znajduje się o 3 metry poniżej tego pokładu, była już tylko o 60 cm poniżej nas. Napompowałem powietrze do mego pasa ratunkowego i zauważyłem, że okręt pochyla się coraz to więcej. Zapytałem pierwszego oficera, czy okręt zatonie? Zapytany — przytaknął.

Załoga przygotowywała się do opuszczenia okrętu. Zeskoczyłem do morza. Gdy wypłynąłem na powierzchnię, zauważyłem ku swemu przerażeniu, że w pasie ratunkowym znajduje się zbyt mało powietrza. Zrozpaczony usiłowałem odpłynąć jak najdalej od okrętu. Fale wody zmieszane z ropą przelewały się ponademną, i sądziłem, że nadeszła moja ostatnia chwila, gdyż nie mogłem dostrzec nigdzie szczątków okrętu, ani belek, których mógłbym się uczepić.

Wkońcu zauważyłem siatkę z korkami, której trzymali się marynarze. Milcząc obserwowaliśmy, jak nasz dumny okręt pogrążał się w morzu. Nie można opisać słowami naszych uczuć w owej chwili. Kilka godzin później wyratował nas jeden kontrtorpedowiec.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 17 sierpnia. **Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie Egipskim nie wydarzyło się nic ważnego. Próby akcji nękającej, podjęte przez Anglików na bezpośredniem zapleczu frontowem w nocy na 15 sierpnia, z miejsca unicestwiono. W walce powietrznej lotnicy włoscy i niemieccy zestrzelili 5 samolotów brytyjskich. Dwa dalsze zestrzelili włoscy myśliwcy w środkowej części morza Śródziemnego.

Zespoły lotnictwa osi zaatakowały bazy operacyjne na **Malcie** i wielokrotnie obrzuciły bombami objekty wojskowe.

W nocy na 14 sierpnia zespół floty aljanckiej dokonał ostrzeliwania wyspy Rodos oraz kilku sąsiednich miejscowości. Baterje nadbrzeżne oraz flotylla włoskich ścigaczy podjęły niezwłocznie akcję. Szkody materjalne, spowodowane ostrzeliwaniem, są nieznaczne. Z pośród ludności cywilnej jedna osoba odniosła lekkie rany.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 17 sierpnia. **Fiński komunikat wojenny z niedzieli ma następujące brzmienie:**

Na przesmyku Karelskim i Aunus słaba działalność bojowa. W północnej części wschodniego frontu, artylerja fińska całkowicie zniszczyła 11 bunkrów sowieckich, zaś 8 ciężko uszkodziła.

Ubiegłej nocy bolszewickie lotnictwo zrzuciło bomby zapalające na wybrzeżne miasto Kotka, nie wyrządziwszy żadnych szkód. Zarządzono alarm lotniczy w niektórych innych miastach na wybrzeżu, m. in. w Helsinkach. Myśliwskie samoloty fińskie zestrzeliły jeden bombowiec bolszewicki nad jeziorem Ładoga.

Zamordowanie argentyńskiego attache wojskowego w Rio de Janeiro.

Buenos Aires, 17 sierpnia. **Piątkowa prasa wieczorna donosi w sensacyjnej formie o zamordowaniu argentyńskiego attache wojskowego w Rio de Janeiro, podpułkownika Gaya. Zwłoki jego znaleziono w pewnej grocie nad wybrzeżem morskiem w pobliżu autostrady.**

Minister spraw zagranicznych Argentyny, Ruiz Guinazu, stwierdził w oświadczeniu wydanem do prasy, że Gaya padł ofiarą zbrodni. W miarę nadchodzenia dalszych wiadomości z Rio, będą one publikowane. Gaya został w dniu 12 sierpnia odwołany na własne życzenie i miał w najbliższym czasie objąć stanowisko dowódcy w Mendoza.

Oshima o froncie wschodnim.

Tokio, 17 sierpnia. **Dziennik „Czugaj Szimpo“ ogłasza wywiad z ambasadorem japońskim w Berlinie, generałem Oshima, którego tenże udzielił po swej 10-dniowej podróży informacyjnej na wschodnim froncie. W wywiadzie swym ambasador Oshima oświadczył m. i. dosłownie:**

„Nie przysługuje mi wprawdzie prawo podawać do wiadomości publicznej pewnych szczegółów, jednak mogę stwierdzic, że kwestja dowozu posiłków, która na froncie o tak niezwykłej rozległości posiada decydujące znaczenie, podobnie jak i duch wśród oficerów i żołnierzy na froncie przedstawiają się jeszcze lepiej, niż o tem słyszałem, bawiąc w Berlinie. To samo odnosi się również do zagadnienia spokoju i porządku na obszarach okupowanych“.

Nowa klęska brytyjskiej żeglugi konwojowej.

Niepowstrzymany marsz niemiecki w rejonie Kaukazu.

Berlin, 17 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 15 sierpnia:**

W rejonie Kaukazu atak wojsk niemieckich i sprzymierzonych wśród zaciętych walk górskich postępuje niepowstrzymanie naprzód. W rejonie na północ od gór zdobyto miasto Georgjewsk, leżące przy linji kolejowej Rostów—Baku. Zdobyto przytem 20 ciężkich dział. Lotnictwo niemieckie silnemi zespołami samolotów nurkowych i burzących przyczyniło się do kruszenia oporu bolszewików. Zwalczano dalej sowieckie ruchy ewakuacyjne i ruch okrętów na wybrzeżu morza Czarnego. Zatopiono jeden kontrtorpedowiec sowiecki, 4 statki żeglugi przybrzeżnej, ciężko uszkadzając drugi kontrtorpedowiec.

Na północ i na północny zachód od Woroneża kontynuowali bolszewicy bezskuteczne ataki odciążające. Odrzucono je w zaciętych walkach przy współpracy silnych zespołów lotnictwa bojowego. Bolszewicy stracili ponownie 93 czołgi.

Na wschód od Wjaźmy i koło Rżewa w trwających dalej zaciętych walkach obronnych zniszczono ogółem 83 czołgi sowieckie, przeważnie ciężkiego typu.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i na froncie rzeki Wołchow kilka ataków sowieckich załamało się częściowo w walce wręcz.

Jak już podano w drodze doniesienia nadzwyczajnego, bitwa powietrzna i morska w rejonie morza Śródziemnego, dzięki bohaterskim wyczynom sprzymierzonych sił powietrznych i morskich, doprowadziła do miażdżącej klęski dla Anglików.

Według dotychczas nadeszłych meldunków, z 21 brytyjskich transportowców, statków handlowych i cysternowców, usiłujących w ochronie niezwykle silnej eskorty konwojowej przedrzeć się przez cieśninę Sycylijską, zatopiono 15 statków o pojemności 180.000 ton, w tem wszystkie okrety-cysterny. Z pozostałych statków handlowych, kilka częściowo uszkodzonych, dotarło do Malty.

Z pośród towarzyszących brytyjskich sił morskich, które wskutek akcji formacyj niemieckich i włoskich zawróciły na zachód, zatopiono lotniskowiec „Eagle“ o pojemności 22.600 ton i 2 krążowniki, wśród nich wielki krążownik „Manchester“, pojemności 9.300 ton i 3 kontrtorpedowce. Lotniskowcem, który zajął się pożarem, nie jest — jak doniesiono w dniu 13 sierpnia — amerykański lotniskowiec „Wasp“, lecz lotniskowiec typu „Illustrious“, pojemności 23.000 ton. Wymieniony lotniskowiec typu „Illustrious“ oraz lotniskowiec „Furious“, pojemności 22.450 ton, ciężko uszkodzone, wpłynęły do Gibraltaru.

Uszkodzono dalej ciężko 3 krążowniki i kontrtorpedowce. Własne straty są nieznaczne.

Zwycięska walka jest kartą sławy współpracy sprzymierzonych sił zbrojnych morskich i powietrznych i nadzwyczajnej dzielności wszystkich uczestniczących w niej żołnierzy, walczących zarówno w samolotach, jak i na pokładach okrętów wojennych.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły za dnia bombami ciężkiego kalibru ważne ze względów wojskowych objekty, położone na angielskiem wybrzeżu południowem. Nocy ubiegłej zaatakowano miasto Ipswich. Zaobserwowano eksplozje i rozległe pożary. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły ze swych dziennych i nocnych operacyj.

W czasie od 3—13 sierpnia lotnictwo brytyjskie straciło 154 samoloty, z czego 82 nad morzem Śródziemnem i w Afryce północnej. W tym samym czasie w walce przeciwko Wielkiej Brytanji zginęło 45 samolotów niemieckich. W nocy na 14 sierpnia doszło na wodach Kanału do krótkiej potyczki pomiędzy niemieckiemi łodziami patrolowemi a ścigaczami angielskiemi, w toku której uszkodzono tak ciężko jeden ścigacz brytyjski, że trzeba się liczyć z jego stratą.

W rejonie Kaukazu złamano opór silnych tylnych straży bolszewickich.

Berlin, 17 sierpnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 16 sierpnia:**

W rejonie Kaukazu wojska niemieckie i sprzymierzone złamały opór silnych bolszewickich straży tylnych i w rozwijającym się dalej ataku prą naprzód. Atakami lotniczemi kontynuowano zwalczanie bolszewickich ruchów ewakuacyjnych i prób zaokrętowania w portach czarnomorskich oraz cieśninie Kerczu, przyczem flota sowiecka straciła 2 wielkie statki transportowe i 2 statki żeglugi przybrzeżnej. Jeden dalszy wielki transportowiec i 2 łodzie strażnicze uszkodzono.

Na terenie objętym północno-wschodnim zakrętem wielkiego łuku rzeki Don, dywizje piechoty i szybkie formacje niemieckie, ściśle współpracując z lotnictwem, przełamały pozycje bolszewickie i przedarły się aż do brzegu Donu. Wojska węgierskie uzyskały nowe sukcesy, niszcząc w walkach 16 czołgów sowieckich.

W rejonie Woroneża lokalny atak niemiecki zakończył się pełnym sukcesem. Przeciwnatarcia bolszewików zawiodły.

Na wschód od Wjaźmy i pod Rżewem w ciężkich walkach obronnych załamały się powtórzone kilkakrotnie ataki bolszewików. Oddziały niemieckie w kilku miejscach przeszły do kontrataków. W walkach tych bolszewicy w samym tylko rejonie Rżewa stracili znów 71 czołgów.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń oraz nad rzeką Wołchow ponowne natarcia bolszewików odparto wśród krwawych dla nich strat.

Lotnictwo fińskie zestrzeliło w walkach powietrznych 10 samolotów bolszewickich, w tem 9 typu Hurricane.

Nad terenami okupowanemi strącono w sobotę przelatujący tam bombowiec brytyjski oraz 3 myśliwce. Lekkie niemieckie jednostki morskie oraz artylerja przeciwlotnicza marynarki niemieckiej zestrzeliły 4 dalsze myśliwce brytyjskie.

Po pozostających bez żadnego znaczenia lotach nękających, przedsięwziętych w ciągu dnia, brytyjskie lotnictwo w ciągu ostatniej nocy skierowało naloty na kilka miejscowości, położonych na terenie Niemiec zachodnich. Wśród ludności cywilnej były straty. Powstały pozatem uszkodzenia domów mieszkalnych. Myśliwcy niemieccy, operujący nocą i artylerja przeciwlotnicza strącili 4 z pośród atakujących bombowców

Formacje lotnictwa niemieckiego za dnia i w ciągu nocy na 16 sierpnia obrzuciły bombami burzącemi i zapalającemi ważne ze względów wojennych objekty, położone na południowem wybrzeżu oraz na obszarze wschodnim wyspy brytyjskiej. Wszystkie samoloty niemieckie powróciły do swych baz

System obronny pomiędzy oceanem Lodowatym a Skagerakiem.

Berlin, 17 sierpnia. **Prasa niemiecka otrzymała w sobotę z miarodajnych kół nowe interesujące szczegóły o gigantycznych robotach fortyfikacyjnych w północno-zachodniej Europie.**

Z informacyj tych wynika, że w ciągu ubiegłych dwu lat pracowano bezustannie nad rozbudową systemu obronnego pomiędzy oceanem Lodowatym a Skagerakiem, których możliwości obronne daleko przewyższają kwalifikacje obronne linji Maginota. **Całe norweskie wybrzeże nastręczało przytem inżynierom norweskim idealne podłoże dla organizacji obrony od strony morskiej i powietrznej.** Strome ściany skalne wybrzeża norweskiego, znajdujące się przed niem rafy i wyspy oraz skały granitowe, położone w bezpośredniem sąsiedztwie morza, spełniające role punktów obserwacyjnych, ułatwiały to gigantyczne zadanie.

Specjalną staranność poświęcono rozwiązaniu wszelkich problemów transportowych. Nowo rozbudowane i ulepszone odcinki sieci kolejowej, przebicie skał celem przeprowadzenia nowych dróg, ubezpieczenie torów kolejowych i szos przed lawinami śnieżnemi stanowi na wypadek konieczności gwarancję uskutecznienia szybkiego przesuwania wojsk i materjałów.

Przy pomocy nowych środków techniki wydrążono w granitowych skałach Norwegji bunkry, co więcej, całe koszary. Powstały nowe podziemne drogi, mające na celu utrzymanie łączności i dalsze podawanie rozkazów, a nadto służące jako pozycje przygotowawcze dla rezerw i ośrodki przechowania zapasów. Nawet najcięższe granaty lub bomby nie są w stanie wyrządzić nowych szkód w tej podziemnej sieci. Wybudowano także według najnowocześniejszych wymogów techniki i na podstawie doświadczeń obecnej wojny **nowe punkty operacyjne dla jednostek floty wojennej oraz lotniska.** Powstały nowe betonowe pola startowe i hangary.

Ze setek tysięcy ton żelazobetonu wyrosły ściany i stanowiska dla artylerji przeciwlotniczej, dział wszystkich kalibrów i karabinów maszynowych. Z wysuniętych przed wybrzeżem wysp aż do głębi fiordów rozciąga się sieć zapór, przeszkód i pozycyj polowych, uzupełniających i wspierających forty lądowe.

„Norweska flanka Europy przedstawia się dzisiaj jako jedna gigantyczna twierdza, o której mury rozbije się każda próba stworzenia jakiegoś drugiego frontu“ — kończy wspomniane sprawozdanie.

Pierwszy śnieg w Szwecji.

Sztokholm, 17 sierpnia. **W ostatnich dniach na terenie prowincji Jämtland w północnej Szwecji spadł już pierwszy śnieg.**

Nastanie niezwykle wczesnych mrozów spowodowało w północno-szwedzkich prowincjach wielkie szkody w zbiorach zbóż.

Nowi portugalscy dowódcy.

Lizbona, 17 sierpnia. **Minister wojny zamianował nowych dowódców wojskowych dla portugalskiej grupy wysp Azory, Madera i Zielonego Przylądka.**

Wojskowym dowódcą Azorów mianowano generała Passos de Sousa, Madery pułkownika Marai de Castro, zaś wojskowym komendantem wysp Zielonego Przylądka generała-majora Nogueira Sorres. Wyspa San Miguel (Azory) osobnego komendanta wojskowego pułkownika Loaquim Noto. Wszyscy zamianowani mają opinję bardzo dzielnych oficerów. Generał Passos de Sousa był dłuższy czas szefem gabinetu w ministerstwie wojny.

Dziennik rozporządzeń rządu portugalskiego publikuje rozporządzenie, stawiające Azory i Maderę pod zarządem wojskowym. „Jak długo wymagać tego będą współczesne stosunki — tak długo trwać będzie ten zarząd, który ma sprawować generał-dywizji względnie jeden z generałów brygady.

Przyczyny klęski Anglji.

Genewa, 17 sierpnia. **Wojskowy rzeczoznawca „Philadelphia Record“ w jednym ze swoich artykułów bada przyczyny stałej klęski Anglji i Ameryki, przyczem dochodzi on do przekonania, że wielki brak, na który sprzymierzeni cierpią w tej wojnie daje się odczuwać nie tyle w dziedzinie uzbrojenia, ile w samem dowództwie.**

Gdyby Gamelin — wywodzi dalej ów rzeczoznawca w swoich rozważaniach — nie wierzył w linję Maginota, a gdyby Gort natomiast wierzył w siłę i dzielność niemieckich samolotów nurkowych i gdyby wreszcie Churchill oraz para starych głupich głów fanatycznie nie reprezentowała poglądu, że Japończykom można łatwo „zamydlić oczy“ — wówczas położenie nie byłoby takie, jakie jest dzisiaj. Przyczyna naszych klęsk w tej wojnie tkwi tylko w jednym punkcie, mianowicie w braku inteligencji wojskowej.

Miasto Georgjewsk.

Kraków, 17 sierpnia. **Miasto Georgjewsk, zdobyte przez wojska niemieckie, (jak podaje komunikat z dnia 15 sierpnia) leży przy trasie kolejowej Rostów—Baku, w połowie odległości pomiędzy morzem Czarnem a Kaspijskiem. Znajduje się ono nieco dalej na wschód od zajętego już wcześniej Piatigorska i stanowi w każdym razie najdalszy punkt osiągnięty w ciągu obecnej ofensywy na Kaukazie.**

Główna linja kolejowa rozgałęzia się tam także w kierunku północno-wschodnim, ale ta boczna trasa prowadząca wzdłuż rzeki Kuma nie osiąga samego morza Kaspijskiego, lecz kończy się w miejscowości Budjennowsk. Zajęcie Georgjewska pozbawia więc równocześnie bolszewików możliwości korzystania z dalszych 100 kilometrów i tak nader skąpej sieci kolejowej na południe. Główny rejon obfitujący w źródła mineralne na północnych stokach Kaukazu leży już z tej strony frontu.

W kilku wierszach.

Führer przyjął w piątek w swej głównej kwaterze w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy na audjencji pożegnalnej posła królestwa Bułgarji w Berlinie. Parvana Fraganoffa, odwołanego z tego stanowiska.

*

Swobodę ruchów zagranicznych dyplomatów w Kujbyszewie bardzo ograniczono. Podczas gdy kurjerzy dyplomatyczni w Turcji do Rosji sowieckiej jeżdżą normalnie, to jednak Sowiety wzbroniły wyjazdu kurjerom Sowietów do Turcji.

*

Zarządzeniem związkowego urzędu wyżywienia na okres wojny wprowadza się w szwajcarskim przemyśle gastronomicznym od dnia 17 sierpnia trzeci dzień bezmięsny w tygodniu.

*

Z dniem 13 sierpnia zamknięte zostały audjencje tabularne, tj. audjencje informacyjne wysokich dygnitarzy Watykanu u papieża. Wakacje letnie w Watykanie będą trwały od 14 sierpnia do polowy października.

*

Brazylijski minister handlu zarządził zniszczenie 75.000 worków kawy. Od roku 1931 do dnia dzisiejszego zniszczono 75,5 miljonów worków kawy.

*

W różnych miejscowościach w wschodniej Anatolji poraz pierwszy zarządzono próbne alarmy lotnicze.

*

Jak donoszą z Azorów zatonął w czasie burzy stateczek, który odbywał podróż między wyspami Corvo i Flores. W czasie katastrofy zginęło 17 pasażerów, z których większość stanowili członkowie zespołu teatralnego.

*

Sześć miesięcy upłynęło od dnia upadku Singapoore i jak donosi agencja Domei ze Szonan — w sobotę uczczono na całym obszarze malajskim ten pamiętny dzień. 1.600 osób, jako przedstawicieli Japończyków oraz mieszkańców Szonan wzięło udział w tej uroczystości. Mowy okolicznościowe wygłosili przy tej sposobności także delegaci obszarów malajskich, chińskich oraz indyjskich kolonij.

*

W Budapeszcie odbyło się uroczyste otwarcie targów wojennych w obecności regenta Węgier.

*

Rząd francuski oświadczył reprezentantom prasy zagranicznej na specjalnej konferencji, że każdy dziennikarz, rozszerzający kłamliwe wiadomości lub wygłaszający jakiekolwiek pogłoski, mogące zaniepokoić społeczeństwo francuskie, naraża się na bezwzględne wydalenie z granic kraju. Ostrzeżenie odnosi się w szczególności do przedstawiciela północno-amerykańskiej agencji informacyjnej „United Press“.

Wiadomości lokalne.

SIERPIEŃ
18
Wtorek

Dziś: Heleny ces. wd.
Jutro: Jana z Ed. w.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.49 do 4.52

Końcowe egzaminy dla farmaceutów.

Lwów, 17 sierpnia. **Z dniem 15 września br. na Państwowych Farmaceutycznych Kursach Fachowych we Lwowie rozpoczną się egaminiy końcowe w języku niemieckim. Odbędą się one dla byłych studentów farmacji, którzy złożyli egzamin dyplomowy po dniu 1 września 1939 r. przed komisjami polskiemi lub sowieckiemi i dla tych studentów, którzy złożyli częściowo egzaminy farmaceutyczne, nie uzyskawszy jeszcze jednak dyplomu, jak również dla tych, którzy ukończyli studjum farmaceutyczne, nie złożywszy jednak jeszcze żadnego egaminu.**

Pragnący poddać się końcowemu egzaminowi farmaceutycznemu muszą zgłosić się pisemnie do dnia 1 września br. u Dyrektora Państwowych Farmaceutycznych Kursów Fachowych we Lwowie, załączając do podania życiorys napisany w języku niemieckim, metrykę urodzenia, wszystkie dowody z dotychczas odbytych tudjów i złożonych egzaminów w oryginale i w uwierzytelnionem tłumaczeniu niemieckiem. Do podania należy również dołączyć świadectwo lekarskie zdrowia w języku niemieckim i oświadczenie w miejsce przysięgi o pochodzeniu aryjskiem.

Wpisy do państw. szkół fachowych we Lwowie.

Lwów, 17 sierpnia. **Wpisy do Państwowych Szkół Fachowych m. Lwowa rozpoczęły się już dnia 12 sierpnia i trwać będą do dnia 18 sierpnia br.**

Kandydaci pragnący wstąpić do technicznych i chemicznych szkół zawodowych oraz szkół przemysłu artystycznego muszą posiadać świadectwo ukańczenia szkoły powszechnej, albo też w równej wartości wykształcenie ogólne, ukończony 18 rok życia w bieżącym roku kalendarzowym, dwuletnią praktykę warsztatową, przeprowadzoną z dodatnim wynikiem oraz możliwie dodatnio zakończony okres szkolenia, względnie też ukończenia szkoły rzemieślniczej.

W sprawie praktyki warsztatowej mogą być dopuszczone pewne wyjątki i podania w tej sprawie należy kierować do miejskiego urzędu szkolnego we Lwowie.

Kandydaci, pragnący wstąpić do szkół handlowych wyższego stopnia, muszą mieć ukończoną szkołę powszechną, a minimum wieku zostało dla nich określone również na 18 rok życie. Wymagane jest również posiadanie dwuletniego doświadczenia praktyczno-zawodowego, albo 3 lub 4 klasy gimnazjum i 1 rok praktyki zawodowej.

Nowy numer fachowego pisma dla rzemieślników.

Kraków, 17 sierpnia **Ukazał się znowu Nr. 10 z dnia 15 sierpnia br. czasopisma fachowego „Rzemiosło", które już od kwietnia br. wychodzi w języku polskim w Krakowie.**

Jednym z najważniejszych celów „Rzemiosła" jest przyczynić się w ramach gospodarki ogólnej do wzmocnienia siły gospodarczej rzemiosła oraz służyć czytelnikom radą fachową czy też wyczerpującą informacją w sprawach prawnych, podatkowych, zawodowych itp. Cel ten stara się „Rzemiosło" osiągnąć przez zamieszczanie na swych łamach artykułów fachowych z różnych dziedzin rzemiosła, ogłaszanie i omawianie wszelkich dotyczących rzemieślników rozporządzeń i przepisów prawnych, a szczególnie przez „skrzynkę redakcyjną", w której ogłasza się obszerne odpowiedzi na najróżniejsze aktualne zapytania abonentów.

Ostatni Nr. 10 czasopisma „Rzemiosło" z dnia 15 sierpnie 1942 zamieszcza między innemi następujące artykuły: „Pani majstrowa", „Zasady murowania kominów", „Czyszczenie rąk po pracy", „Uregulowanie obrotu i nadzór nad produktami przemysłowemi", „O ruchu budowlanym", „O podłogach i ich utrzymaniu", „Podszywanie podeszew gumowych", „Montowanie lustra na ścianie" i inne. W „Skrzynce Redakcyjnej" natomiast omówiono następujące zagadnienia: „Księga zakupu towarów", „Nabycie części zapasowych do maszyn szewskich", „Dyspensa na podstawie art. 146 prawa przemysłowego", „Cennik dla szewców" oraz „Warsztat naprawy rowerów". Pozatem Nr. 10 „Rzemiosło" zawiera warunki konkursu fotograficznego z nagrodami pod hasłem: „Warsztat rzemieślniczy w pracy". Należy ponadto zauważyć, że wszystkie artykuły „Rzemiosła" są bogato ilustrowane. W sprawie prenumeraty czasopisma „Rzemiosło" radzimy zwrócić się o informacje do właściwych cechów, względnie bezpośrednio do Redakcji. Adres brzmi: Redakcja „Rziemiosło", Kraków, skrytka pocztowa 402

W sprawie kart rozpoznawczych.

(Zet) **Jędrzejów**, 18 sierpnia. **Spora jeszcze ilość mieszkańców Jędrzejowa, mimo wezwań, nie złożyła wniosków o wystawienie im kart rozpoznawczych.**

Magistrat ponownie przypomina tym osobom o obowiązku zaopatrzenia się w karty rozpoznawcze i wzywa do niezwłocznego składania wniosków celem uniknięcia później niemiłych konsekwencyj.

Do kart rozpoznawczych przyjmowane będą, jak to w swoim czasie podano do wiadomości, fotografje wykonane tylko w zakładzie fotograficznym „Fuchs i Czarnecki" w Jędrzejowie, Kościelna 2.

(Zet) **REJESTRACJA ŻYDÓWEK.** W czasie od 17-go do 24-go bm. włącznie odbywa się w Jędrzejowie rejestracja wszystkich żydówek w wieku od 15 do 50-ciu lat, celem uzyskania nowych kart zameldowania. Rejestracja odbywa się w lokalu Arbeitsamtu (Judeneinsatz) w Jędrzejowie przy ulicy Pińczowskiej 16. Niestawiennictwo podlega karze.

Żniwa na ukończeniu.

(Zet) **Kielce**, 18 sierpnia. **Rozpoczęte w połowie lipca na terenie powiatu kieleckiego żniwa dobiegają końca. Praca przy zbiorach jest coprawda przerywana wskutek częstych opadów deszczowych, lecz okres ten nie wpłynie na szybkie zakończenie zbioru plonów.**

Biorąc pod uwagę niesprzyjające warunki wegetacji zbóż ozimych, których dużo przepadło pod śniegiem do tego stopnia, że w niektórych miejscowościach trzeba było ziemię zaorać i zasiać zbożem jarem na nowo, zdawało się, że stan plonów będzie katastrofalny. Tymczasem w miesiącu lipcu warunki dla rozwoju zboża były dobre, gdyż wobec braku dłuższych okresów upałów ziarno mogło się w pełni rozwinąć i stan ten się poprawił. Żyto, szczególnie na gruntach lekkich, piaszczystych wypadło dobrze, kłosy są ładne, z grubem i obfitem ziarnem. Omłotów próbnych coprawda jeszcze nie przeprowadzono, lecz już można zgóry przewidzieć, że ziarno będzie „sypać".

W przeciwieństwie do lat poprzednich, w bieżącym roku prędzej dojrzał owies i jęczmień obok żyta, aniżeli pszenica. Na tę zmianę dojrzewania pszenicy wpłynęło późne nastanie wiosny.

Naogół więc urodzaj jest dobry zarówno zboża ozimego, jak i jarego. Jeszcze kilkanaście dni, a na polach pozostaną tylko ostre, najeżone ścierniska. Gospodarze będą musieli niedługo przystąpić do odstawiania swoich kontyngentów do punktów zbiorczych, aby za to otrzymać należne premje, których stawki w tym roku są znacznie podwyższone. Rolnicy wypełniający obowiązek kontyngentów mają możność przy pomocy kwitów premjowych zakupić takie towary, których ani po tak niskiej cenie, ani w takiej ilości na innej drodze nie otrzymają. W roku bieżącym podniesione zostały również ceny na produkty rolne.

Nabyte w drodze premji za zboże i inne produkty rolne, pozwolą rolnikowi na zaopatrzenie się w niezbędne przedmioty, potrzebne w gospodarstwie domowem (materjały tekstylne, mydło, wzgl. proszek do prania, nafta, wyroby żelazne, żelazo itp.). Bliższych danych dotyczących akcji premjowej udzielają zainteresowanym spółdzielnie rolnicze, punkty zbiorcze i gminy.

Kącik filatelistyczny.

Parada rarytasów na warszawskiej aukcji

Kraków, 15 sierpnia. **Po raz pierwszy od czasu wprowadzenia licytacyj dobrowolnych w Warszawie odbędzie się tam w dniach 21 i 22 bm. sprzedaż publiczna pojedynczych sztuk wyeliminowanych z bardzo poważnego zbioru ogólnego.**



Najnowsze znaczki szwajcarskie

Strona reprodukcyjna katalogu jest więc **prawdziwą paradą rarytasów europejskich,** których żadna firma nie może mieć stale na składzie i które pojawiają się tylko wtedy w handlu, gdy likwiduje się zbiory prywatne. Rzecz oczywista, iż **niema wśród nich egzmplarzy o wartości katalogowej ponad 5 000 Michla,** ale wśród znaczków najpoważniejszych krajów Europy tylko w znikomej ilości wypadków cena najrzadszej sztuki przekracza 500 punktów. Przecież znaczki opłatne wydawano w latach pokoju zawsze w poważnej ilości egzemplarzy, tak, że **z pośród klasycznych emisyj najrzadsze są znaczki kolonjalne.**

Warto opisać kilka reprezentacyjnych sztuk poszczególnych państw. Na pierwszy ogień, ze względu na literę alfabetu idzie **Anglja ze znaczkiem pięciofuntowym.** Najdroższy pod względem wartości nominalnej egzemplarz europejski wydano w roku 1882. **Kosztował on przy okienku pocztowem równowartość 20 złotych dolarów, czyli 180 złotych polskich.** Trudno wprost zrozumieć przy jakiej sposobności poczta pobierała tak wysoką opłatę! Znaczki te noszą w największej ilości wypadków **szkockie ostemplowania** (Glasgow, Edimborough), można więc żartobliwie zauważyć, że tylko Szkoci woleli zaoszczędzić nieco papieru, by na miejsce 5 sztuk po jednym funcie używać jednej pięcio-funtówki. **Cena jej wynosi dzisiaj (Michel Nr. 66) 600 punktów,** to jest tyle samo niemal co za egzemplarz niestemplowany (800,—); licytowany egzemplarz nie zachował się niestety w stanie idealnym, tak, że **cenę wywołania ustalono tylko na 300 zł.**

Jednym z najrzadszych bloków świata jest równocześnie pierwszy znaczek wydany w tej nieco „zboczonej" formie, a mianowicie **Luxemburg Nr. 142.** Wielu zbieraczy nie zwracało w latach 1923 do 1928 uwagi na niezadrukowane obramienie znaczka nadające całości formę bloku. Zaginano to obramienie, względnie nawet odrywano, gdyż blok zajmował zbyt dużo miejsca w albumie. **Tak więc katalog notuje aż 1100 punktów dla pierwszego bloku luksemburskiego,** a pojedyncza, zielona 10-frankówka kosztuje 500,—. Tak czy owak jest to najcenniejszy znaczek owego państewka, a ze względu na zwiększony popyt **cena wywoławcza wynosi aż 750 złotych!**

Żółty „Merkurjusz" jest najrzadszym znaczkiem aukcji (wywołanie 3.000.—) i przy tej sposobności pozwalamy sobie zaproponować wprowadzenie do terminologji oznaczenie „Merkurjusz" dla drogocennych egzemplarzy z roku 1851, w odróżnieniu od późniejszych pospolitych austrjackich „Merkurych" z lat 1867 do 1919. **Reprezentacyjnym znaczkiem Cesarstwa Niemieckiego jest 5-markówka z napisem Reichspost, Cesarstwa Austrjackiego jubileuszowa 10-koronówka 1910, a cesarskiej Francji 5-frankówka z Napoleonem III, która ze względu na wadliwy papier nie istnieje bodaj w stanie idealnym.** Nadzwyczaj oryginalnie przedstawiają się stare **znaczki fińskie,** przekłuwane wężową linją a z pośród nich najrzadsza jest jak zwykle najwyższa jedno-markowa wartość. Katalog aukcyjny nie obfituje w białe kruki znaczków staro-niemieckich państewek, natomiast **nadarza się rzadka sposobność nabycia holenderskich 10-guldenówek, „pierwszej Rosji" i błędu druku na „pierwszej Polsce" w postaci zniekształconej całkowicie cyfry 10 w górnym rogu.**

Dla amatorów jak i kupców interesujących się falowaniem cen katalog w cenie 3 zł, który wysyła Centrala Filatelistyczna Warszawa, Szpitalna 10, ma wartość tylko łącznie ze spisem uzyskanych cen, które rozsyła się po otrzymaniu dodatkowej stawki 1 zł.

ja—

Dzieci warszawskie w Wolbromiu.

(Zet) **Wolbrom**, 18 sierpnia. **W dniu 1-go lipca br. przybyło do Wolbromia 30 najbiedniejszych dzieci z Warszawy, którymi zaopiekowała się Delegatura Polskiego Komitetu Opiekuńczego.**

Dzieci umieszczono w obszernym budynku przy fabryce gumy w Wolbromiu na czas do 18 b. m., poczem odesłane zostaną z powrotem do domu.

Dzięki stałej opiece lekarskiej, a zwłaszcza dobremu odżywianiu, dzieci przybierają na wadze, nabierając sił na przyszłość. Dzieci nie mogą również narzekać na bezczynność i nudę, kierownictwo kolonji bowiem urozmaica czas na grach ruchowych, pogadankach, krótkich wycieczkach do pobliskiego lasu, plażowaniu itd.

Niezależnie od kolonji, Delegatura wolbromska prowadzi w dalszym ciągu kuchnię ludową, gdzie wydaje się codziennie przeciętnie 200 posiłków jednodaniowych dla najbiedniejszych dzieci i starców z Wolbromia częściowo bezpłatnie, częściowo za opłatą 10 groszy.

Plany zaopatrzenia wodnego straży pożarnych.

Kraków, 17 sierpnia. **Zgodnie z zarządzeniem Kierownika Technicznego dla Generalnego Gubernatorstwa, komendanci ochotniczych straży pożarnych winni w obecnym okresie przystąpić do opracowania planu zaopatrzenia wodnego terenu swojej działalności.**

Plan taki należy sporządzić na papierze kratkowanym, umieściwszy na nim wszystkie drogi, budynki oraz zbiorniki wodne sztuczne i naturalne, nadające się do celów przeciwpożarowych. Zbiorniki istniejące należy zaznaczyć kolorem niebieskim, podając w przybliżeniu pojemność zbiornika.

Rozwój strażactwa w Kieleckiem.

(Zet) **Kielce**, 18 sierpnia. **W ostatnich dniach na terenie powiatu kieleckiego zorganizowane zostały dwie nowe straże ochotnicze, mianowicie w Łośniu, gminy Piekoszów i Niestachowie, gminy Daleszyce.**

Obydwie straże otrzymały z powiatowego funduszu przeciwpożarowego w Kielcach tytułem subwencji sikawki wraz z kompletnem wyposażeniem, t. j. bosakami, pochodniami itp.

Po uwzględnieniu obecnie zorganizowanych straży na terenie powiatu kieleckiego istnieje ogółem 82 straże.

W strażach musi być porządek!

(Zet) **Kielce**, 18 sierpnia. Ostatnie zarządzenie instruktora pożarniczego powiatu kieleckiego do komendantów straży obejmuje polecenie, aby: sprzęt i remiza były utrzymywane stale w bezwzględnej czystości, beczkowozy napełnione wodą; księga komendanta straży była stale prowadzona i aktualizowana we wszystkich działach; zbiórki wyszkoleniowe były odbywane regularnie, a strażaków nie uczęszczających na ćwiczenia należy po każdej zbiórce zgłaszać do posterunku policcji celem ukarania; szkolenie członków czynnych straży odbywało się w myśl wytycznych, udzielonych komendantom straży na ostatnim kursie; przydzielone wszystkim strażom szyldy były natychmiast umieszczone na remizach lub budynkach, gdzie znajduje się sprzęt.

Zarządzenie powyższe ukazało się w związku z przeprowadzonemi ostatnio inspekcjami w szeregu straży pożarnych przez powiatowego instruktora pożarnictwa.

Bulwa czyli Topinambur.

Kraków, 17 sierpnia. Topinambur jest rośliną podobną do słonecznika z liści i łodyg, spotykana niemal przy każdej chacie, o którą nikt nie dba i nie zużytkowuje, choć jest wielce pożyteczna jako karma dla inwentarza i jako jarzyna kuchenna. W żyznej ziemi dochodzi ona do 3 merów wysokości, jednak w naszym klimacie kwitnie bardzo rzadko i nigdy nie zawiązuje nasienia. Rozmnaża się z podziemnych bulw, podobnych do naszych ziemniaków, lecz nieforemnych i pokrytych jakby naroślami. Kłęby topinamburu raz wysadzone do ziemi zimują w niej doskonale i przez szereg lat co wiosnę wypuszczają nowe pędy, nie wymagając żadnej specjalnej uprawy, ani pielęgnacji.

W ogrodzie, czy na podwórzu, obsadza się topinamburem wszelkie puste i zaniedbane kąty, nieużytki i brzydkie ściany, czy miejsca wymagające zakrycia. Rosnąc szybko, daje zwartą i ładną ścianę zieleni, służąca do oddzielenia lub osłony poszczególnych części gospodarstwa. Zarośla topinamburu lubię kury i wszelki drób, szukając w nich schronienia przed upałem.

Bulwa służyć może jako pasza dla krów, koni, drobnego inwentarza i drobiu. Łodygi i liście, poczynające w jesieni żółknąć, kosi się, kraje na sieczkę i daje się bydłu bądź na zielono, bądź suszone w zimie. Również podziemne kłęby przyrządzone jak ziemniaki, stanowią pożywną karmę dla bydła.

Jako kuchenna jarzyna, topinambur jest bardzo polecenia godnym, a przez większość gospodyń nieznaną i niedocenianą potrawą. Przyrządzone bulwy jako sałatka na surowo, lub jako jarzyna, czy jako samodzielne danie są bardzo smaczne.

Chcąc zaprowadzić topinambur u siebie, należy wiosną wysadzić bulwy rzędem co 70—80 cm. Przez lato bulwy rosną, a w ciągu zimy do marca może wać zbiórka kłębów. Po kilku latach hodowlę przenieść na inne miejsce, albo glebę dobrze zasilić.

(Zet) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Wolbromiu zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Piotr Wegienko, b. właściciel apteki w Ogrodzieńcu, przeżywszy lat 63. Zmarły ostatnio pracował w aptece w Wolbromiu.

(Zet) **ZAPRÓSZENIE OGNIA PRZEZ DZIECI.** We wsi Łany Średnie koło Wolbromia spaliła się stodoła i szopa Wiktora Pronobisa wskutek zaprószenia ognia przez dzieci w wieku 3—5 lat: Franciszka Zacha i Czesława Sarwę, którzy urządzili sobie pieczenie kartofli w szopie w czasie nieobecności rodziców w domu.

(Zet) **DWA POŻARY.** W nocy wybuchł pożar w zagrodzie sołtysa Andrzeja Chyli we wsi Kępie, gminy Tczyca (powiat Miechów), który strawił dom i zabudowania gospodarcze. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania sukcesorów Jakuba Chyli, niszcząc również dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Straty wynoszą około 30.000 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. - Od uderzenia pioruna w czasie burzy powstał pożar w zagrodzie Józefa Kulera w Glimicach, gminy Jaksice (powiat Miechów). Zagroda poszła z dymem. Straty około 25.000 zł.

(Zet) **PRZEZ NIEZAMKNIĘTE OKNO.** Nieznany sprawca dostał się przez niezamknięte okno do mieszkania Stan. Lachowicza w Szczekocinach (powiat Jędrzejów), skąd skradł garderobę wartości kilku tysięcy złotych. Następnie złodziej dostał się do sąsiedniej piekarni Bajora, gdzie skradł 2 rowery i 4 bochenki chleba.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO WE LWOWIE. Dnia 14 bm. nastąpiło otwarcie wystawy prac uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego. Na nowo zorganizowana szkoła, mająca dawną dobrą tradycję, przedstawi pokaz prac. Wystawa mieści się w Galerji Sztuki w gmachu przy ul. Ossolińskich L. 3.

ZEMSTA OPUSZCZONEJ KOCHANKI. Czesław Dziadosz z Budzisk, gminy Łubnice, w pow. buskim, chodził w konkury do mieszkanki tejże wsi, Kazimiery J., obiecując małżeństwo. Po pewnym czasie Kazimiera J. powiła bliźnięta. Gdy następnie Dziadosz porzucił ją z zamiarem ożenku z inną kobietą, porzucona postanowiła się zemścić. Zamiar swój wykonała w chwili, gdy Dziadosz przejeżdżał furmanką koło jej domu, oblawszy przejeżdżających wodą z wapnem.

Oskarżona została skazana przez sąd grodzki w Stopnicy na łączną karę 200 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, za zniszczenie ubrania. Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach, mając na uwadze dolę porzuconej, jej hańbę i popełnienie czynu w chwili silnego wzruszenia psychicznego, karę tę zmniejszył do 50 zł. grzywny, z zamianą na **5 dni aresztu.**

Cuda podziemnego świata.

Labirynt groty Adelsberskiej. — Pjuka, tajemnicza rzeka gór.



Postojna, grota „Wielki Tum“



Postojna, grota „Organy“

Kraków, w sierpniu.

Okolice Trjestu, nawet na wielką odległość wokół, przedstawiają widok dość jednostajny. Roślinności stosunkowo bardzo mało, gdzieniegdzie spotyka się dąb karłowaty. Ziemia po większej części koloru rdzawego. składa się naprzemian z kamienia wapiennego, zabarwionego na kolor czerwony tlenkiem żelaza i zwykej gliny. Lasów bardzo mało, główną tego przyczyną są w wielkiej ilości hodowane kozy, które wypleniając z gruntu każdy pęd młody, objadają liście i gałązki u młodych drzewek.

Jeżeli zajrzymy do wnętrza tej ziemi, tak mało na zewnątrz zajmującej,

znajdziemy tam rzeczy nadzwyczajne i pouczające.

Oto ziemia ta jest gąbką podziurawioną; co chwila spotkać można groty, przepaście, głębokie jamy, rozpadliny, które powstały wskutek zapadnięcia się grot podziemnych. Często bardzo spotkać można jamy lejkowatego kształtu, które powstały wskutek usunięcia się sufitu groty i runięcia pokrywającej ją skorupy.

Z pomiędzy wszystkich grot okolicznych, najciekawszą i nasławniejszą jest grota zwana przez ludność miejscową

grotą Postojny, a znana powszechnie pod nazwą Adelsberskiej.

Oczom zwiedzającego przedstawia się po wejściu dziwny i piękny widok. Od sklepienia zwieszają się na dół olbrzymie sople i festony, Gdzieniegdzie słupy łączą dno ze sklepieniem, z ziemi wyrastają jakby wysokie stożki, a wszystko to razem przybiera kształty nadzwyczaj fantastyczne.

Przewodnik oprowadzający pokazuje tu „świątynię“, tam „kaplicę“, to znowuż Madonnę z dzieciątkiem, dalej św. Stefana. Jest tam ogromna sala balowa, przybrana w festony, kotary, firanki ze stalaktytów, a tak cieńkie i przeźroczyste, że przeziera przez nie światło zapalonych lampionów — i mienia się wtedy delikatnemi barwami kremowemi i blado różowemi. Tworzą one jakby zaciszne alkowy, buduary, tajemnicze zakamarki, ukryte za fantastycznemi kotarami, mieniącemi się odcieniami tęczy.

Tam u progu nowych sal leży lew, jak sfinks, strzegący tajemnic podziemnych skarbów.

Dalej znów niesamowite wrażenie sprawia „Kalwarja“, długa grota, ciągnąca się w górę, a cała przepełniona niby tłumem fantastycznych postaci. Odróżnić można i Chrystusa niosącego krzyż i Madonnę w długich powłóczystych szatach, apostołów i ciżbę wiernych.

Za każdym zakrętem nowe odsłaniają się cuda i nowe odkrywa się dziwa.

Grota ta ciągnie się wiele mil w łonie ziemi i nikt nie przejrzał jeszcze wszystkich jej odnóg, zakrętów i tajemnic.

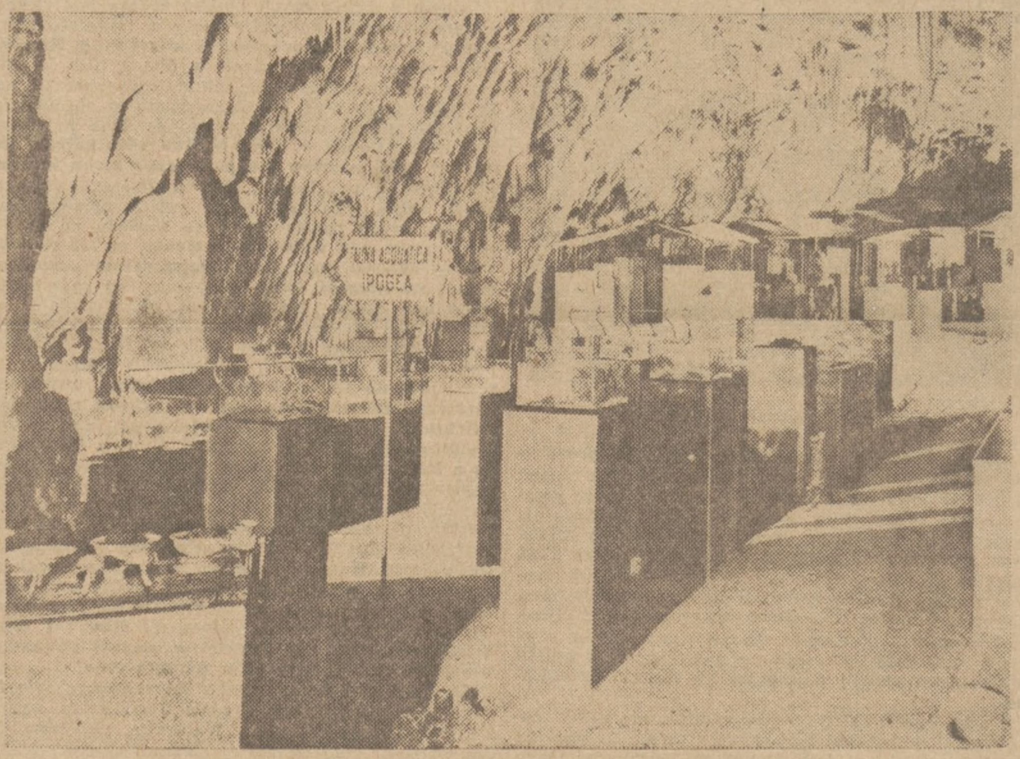
Swawolne zapuszczanie się w jej głąb jest nawet surowo wzbronione, zdarzyły się bowiem wypadki, że nierozważni turyści na własną rękę chcieli zbadać nieznane części groty, a zabłądziwszy w jej różnorodnych labiryntach, nie wrócili więcej na powierzchnię ziemi i zginęli tam bezpowrotnie.

Zwiedzając tę grotę pełną cudów, mimowoli nasuwa się pytanie, w jaki sposób ta jama podziemna powstała? Kto wyrzeźbił te zwieszające się przepyszne festony, te sople i słupy olbrzymie, wzbudzające zachwyt wędrowca? Oto strumyk tam płynący, przez długie, bardzo długie lata, z twardej skały wymył tę całą przestrzeń podziemną. Powoli, w ciągu długich wieków, jedna warstewka ściany została zmywaną po drugiej, podmyte bloki obrywały się u ścian i sklepienia, aż nareszcie wydrążenie doszło do obecnych rozmiarów.

A przez szczeliny i otworki w sklepieniu i ścianach przesącza się ciągle bez przerwy woda ze źródeł i deszczowa. Woda ta przesiąkając przez pokłady wapienne, rozpuszcza je i nasycona niem zawisa jako kropla na suficie jaskini i zwiększa się powoli, aż póki się nie urwie i nie spadnie na dół.

Gdy jeszcze u góry wisi, część jej ulatnia się w powietrze. Za mało jest wtedy wody do utrzymania kamienia wapiennego w roztworze, więc osadza się on na sklepieniu w kształcie obrączki naokoło wiszącej kropli. Gdy jedna kropla spadnie, przypływa druga i tak dalej bez końca. Z każdej pozostaje obrączka wapienna, które osadzając się jedna na drugiej, powoli tworzą rurkę. dosięgającą nareszcie po wielu wiekach olbrzymich rozmiarów.

Tymczasem z kroplą upadłą dzieje się rzecz zupełnie podobna, i z ziemi wyrasta powoli stożek, dążący na spotkanie wiszącego u góry. Z czasem się łączą i tworzą słup, wiążący sklepienie z podłogą.



Postojna, ogród zoologiczny pod ziemią

Zmienna barwa tych utworów, które jeżeli wiszą u góry zwą się stalaktytami, jeżeli zaś wyrastają u dołu: stalagmitami, pochodzi od zabarwienia żelazem. Zwykła barwa jest biała, z przymieszką żelaza powstaje barwa żółta, albo też czerwonawa. Ta rozmaitość barw przyczynia się wielce do upiększenia i tak już wspaniałego widowiska.

Ze starannego badania groty możemy wyprowadzić jeden ciekawy wniosek, odnoszący się do wieku naszej ziemi. Weźmy np. taki słup stalaktytowy, tworzący się powoli kropla po kropli. Między innemi

znajduje się w tej grocie słup kolosalny o 20 stopach średnicy i 15 wysokości.

Bardzo proste obliczenie doprowadzić może do wniosku, wiele czasu trzeba było na wytworzenie tego słupa. Jeżeli co rok osadza się jeden cal kubiczny kamienia tworzącego stalaktyt, więc

dla uformowania całego słupa trzeba było przynajmniej osiem miljonów lat!

Tyle trzeba było czasu do wytworzenia słupa, ale przecież przedtem jeszcze grota musiała być wyżłobioną, a na to bezwątpienia trzeba było jeszcze daleko większych okresów czasu.

Jeżeli zaś schylimy się ku ziemi i szukać tam zaczniemy żyjątek, to oczom naszym przedstawi się równie ciekawy widok. Oto znajdziemy tam stworzonko podobne do jaszczurki, zwane Proteusem, małego raczka i małego chrząszcza, wszystkie bez najszlachetniejszego ze zmysłów zwierzęcych: bez wzroku.

Ile to lat trzeba było, żeby zwierzę, które pierwotnie oczy mieć musiało, powoli tak się zastosowało do stosunków otaczających, do tej wiecznej ciemności, że nareszcie ten organ w tych warunkach niepotrzebny, zniknął i już teraz u następnych pokoleń dziedzicznie się pokazuje.

Rzeka, która przez długi przeciąg wieków wyżłobiła grotę Postojny,

pojawia się kilkakrotnie na powierzchni i znowu potem znika w podziemnych przepaściach.

Nazywa się ona Pjuką w miejscowem narzeczu słowiańskiem, a w podręcznikach geografji znaną jest pod nazwą Poiki. — Przepływa ona spokojnie przez ładną okolicę, aż do góry, w której się pieczara znajduje, tu skręca na bok, otacza część jej podnóża, majestatycznie wpada wgłąb góry przez olbrzymią skalistą bramę i ginie gdzieś w czeluściach podziemnych.

Dopiero po wejściu do groty przez inny, boczny otwór, znajdujemy ją znowu. Zajmuje ona chwilami całą przestrzeń pieczary, tak, że dla zwiedzających porobione są wiszące nad otchłanią drabiny, galerje i mostki. Szum toczących się wód przepełnia hukiem całą grotę i rozbija się echem o ściany. Rzeka pieni się i kłębi w ciemnościach u naszych stóp. Płynąc łódką możemy dotrzeć w głąb skały około jednego kilometra.

Później Pjuka znowu gdzieś się gubi. — Mniej więcej o dwa km. wyżej ku północy, znajdujemy na powierzchni lejkowatą jamę, zarosłą krzakami. Spuściwszy się ostrożnie na dół, znajdujemy znowu naszą rzekę płynącą w skalistem korycie. Po jej wybrzeżu dość daleko można zajść w podziemnej galerji w jedną i drugą stronę.

Jama ta powstała wskutek zapadnięcia się sklepienia tunelu, w którym Pjuka płynie.

Rzeka nasza płynie dalej znowu pod ziemią i staje się dopiero później widoczna, gdy występuje, wezbrana wodami podziemnych rzek z góry Planiny. W dolnym biegu łączy się Pjuka z Uncą i nareszcie jako Lublana wpada do Sawy.

E. Bol.

Kwestja ojcostwa bliźniaków.

(k) **Kraków**, w sierpniu. **Dotychczas przypuszczano, że bliźniaki bezwarunkowo muszą pochodzić od jednego i tego samego ojca. Teza ta została zachwianą przez antropologiczne badanie podobieństwa, jakie w ostatnich czasach** zostały **przeprowadzone.**

Ostatnio odbył się w Wiedniu proces, w trakcie którego **Instytut Antropologiczny przy uniwersytecie wiedeńskim** stwierdził stanowczo, że **bliźniaki mogą pochodzić od dwu różnych ojców.** Taką możliwość nauka przyjmowała dotychczas jedynie w teorji, w żadnym jednak wypadku nie znajdywano na to wystarczających dowodów. Przed kilku laty np. w Sztokholmie miał miejsce proces rozwodowy, przyczem małżonek żądał rozwodu, ponieważ uważał, że jest ojcem jednego dziecka z bliźniaków, jakie urodziła jego żona. Przeprowadzona podówczas próba grupy krwi wykazała istotnie, że nie może on uchodzić za ojca obydwojga bliźniaków, ale mogła jednak zaistnieć okoliczność, że skarżący nie jest wogóle ojcem żadnego z bliźniaków, które mogłyby pochodzić od innego ojca. Tak więc dla świata naukowego brakło dostatecznie przekonywujących dowodów.

Ostatnio Instytut Antropologiczny we Wiedniu zajął się zbadaniem pochodzenia bliźniaków, których matka Niemka wyszła zamąż za mężczyznę pochodzenia żydowskiego. Celem oznaczenia przynależności rasowej swych, dziś już 20-letnich dzieci, matka złożyła zeznanie pod przysięgą, że ojcem bliźniaków nie jest jej prawowity żydowski małżonek, ale aryjczyk. Obydwaj, liczący dziś już ponad 60 lat ojcowie musieli poddać się badaniom, polegającym na stwierdzeniu podobieństwa między nimi a bliźniakami.

Już na pierwszy rzut oka można było stwierdzić podobieństwo między bratem-bliźniakiem a ojcem żydem. Podobieństwo to było widocznem w profilu nosa i układzie skroni. Ponadto obydwaj byli tego samego wzrostu i mieli takie same kręcone włosy. Wielkie znaczenie dla wydania sądu przez antropologów miało zupełne podobieństwo łuku nosa. Zdjęcia twarzy, widziane z dołu, wykazały tak u ojca, jak i syna typowo wąski łuk nosa, przyczem dokładne pomiary brody i policzków dały ten sam rezultat Podobieństwo zostało dalej stwierdzonem przy porównaniu odcisków palców i nóg, które wykazywały ten sam wzór. Te same badania podobieństwa do ojca-aryjczyka wykazały natychmiast wpadające w oczy różnice w układzie twarzy, budowie ciała i wzorze odcisków palców.

Przy badaniu siostry-bliźniaczki stwierdzono odrazu podobieństwo do matki. A więc ta sama szerokość i wysokość czaszki, profil twarzy, budowa ciała i układ nóg przypominały matkę. Układ czoła, oczu, ust i brody okazały się zupełnie różnemi od układu tych samych części u żydowskiego ojca. Włosy córki były zupełnie gładkie, podczas gdy u żydowskiego ojca kręcone. Także odciski palców wykazywały zupełnie inny wzór. Przy porównaniu siostry-bliźniaczki z przypuszczalnym ojcem-aryjczykiem okazało się, że budowa łuku nosa, czoła oraz odciski ręki wykazują zupełne podobieństwo.

Zainteresowanie temi badaniami wzrosło do maksimum, kiedy przystąpiono następnie do zbadania grupy krwi obu ojców i bliźniaków. Badania te dały decydujące wyniki. Okazało się, że prawny ojciec i brat-bliźniak posiadają grupę krwi B, podczas gdy siostra-bliźniaczka i przypuszczalny ojciec posiadają grupę krwi A. Jeżeliby matka, której grupę krwi dopiero później zbadano, posiadała krew grupy AB, obydwaj ojcowie nie byliby wykluczeni. Okazało się jednak, że matka posiadała grupę krwi C. W ten sposób lekarskie badania wykazały i potwierdziły słuszność poprzednich wywodów, opartych na podstawie antropologicznego podobieństwa. Prawny małżonek-żyd okazał się ojcem brata bliźniaka, aryjczyk zaś ojcem siostry-bliźniaczki.

W ten sposób po raz pierwszy został naukowo stwierdzony fakt, że bliźniaki mogą pochodzić od dwu różnych ojców.

Czy pan o tem słyszał?

Pijane małpy.

(St) Tubylcy w Afryce wschodniej umieszczają na wierzchołkach palm kokosowych naczynia, do których spływa słodki sok palmowy. Płyn ten zamienia się bardzo szybko w alkohol. Małpy z gatunki maki odkryły w ciągu swych nocnych wędrówek ten słodki napój i poczęły się nim raczyć, nie zauważywszy, że alkohol upaja je i poggrąża w głęboki sen. Tubylcy wykorzystują tę namiętność i rano chwytają z łatwością oszołomione małpy.

Za rybkę do kina.

(St.) Eskimosi na Alasce chętnie chodzą do kina z okazji przyjazdu do miasta. Wobec tego jednak, że Eskimosi bardzo niechętnie rozstają się z gotówką, właściciele kin ogłosili za pośrednictwem wywieszek, że kasy biletowe przyjmują także, jako zapłatę, wędzone i suszone ryby.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.